

TEMAT NA KWIECIEŃ 2022

SŁUCHAĆ JEZUSA

Czytając Ewangelię Św. Marka obserwujemy kolejny etap duchowego formowania się uczniów Pana Jezusa. Poszli za Nim, zaufali Mu, porzucili swoje dotychczasowe życie i przyzwyczajenia. Idą za Mistrzem doświadczając nowej rzeczywistości dotychczas im nieznaną. Jezus chodzi od miejscowości do miejscowości, uzdrawiając chorych i wyrzucając złe duchy. Idą do Niego tłumy ludzi szukający pomocy. Panuje atmosfera podziwu i uznania dla Mistrza, oni też przeżywają ten podziw, są najbliższymi świadkami wszystkich wydarzeń. Jakaż to radość i uznanie ich spotyka, ludzie zabiegają o ich pomoc, aby być bliżej Jezusa. Czują się teraz wybrani, a byli ludźmi nic nie znaczącymi.

Przychodzą do Kafarnaum, Jezus naucza i św. Marek Pisze, że: "ludzie zdumiewali się Jego nauką"(1,21). Cały czas dokonuje uzdrowień i rozkazuje złym duchom. Po przyjeździe do domu Szymona uzdrawia jego teściową, wiadomości rozchodzą się bardzo szybko, więc "całe miasto zebrało się u drzwi". Spróbujmy wczuć się w emocje jakie towarzyszyły Szymonowi i innym uczniom. Są to dla nich niezwykle odczucia, to nie tylko zwykła radość, a wręcz euforia i ekscytacja. Oznajmiamy Jezusowi, że "wszyscy Cię szukają"(1,37). Dalej Ewangelista opisuje reakcje ludzi: "zawsząd się schodzili do Niego"(1,45), "zdumiewali się i wielbili Boga"(12,12). Jezus pełen mocy pociąga za sobą ludzi z całego kraju, nie tylko Żydów, ale również pogan.

W tej ogólnej radości pojawia się nuta niepokoju, nieporozumienia Mistrza z faryzeuszami (2,16-17) "Czemu On je i pije z celnikami i grzesznikami?" - zapytują. Jezus w synagodze uzdrawia w szabat: "A faryzeusze wyszli i ze zwolennikami Heroda odbyli naradę przeciwko Niemu, w jaki sposób Go zgładzić" (3,6). Pojawia się coraz więcej trudnych sytuacji. Kiedy zeszli z góry, po wybraniu ich przez Jezusa, tłumy tak nacierały, "że nawet posilić się nie mogli"(3,20). Uczniowie byli też świadkami gwałtownej reakcji krewnych, którzy przyszli, "żeby Go powstrzymać", twierdząc, że "odszedł od zmysłów"(3,21). Oprócz podziwu tłumów, słyszą oskarżenia pod adresem Mistrza od autorytetów religijnych. Po pewnym czasie zaczynają rozumieć, że te tłumy, które oblegają Jezusa szukają tylko zewnętrznych znaków. Pan Powie o nich: "patrzą, a nie widzą, słuchają, a nie rozumieją i nie nawracają się"(4,12). Ten tłum chodzi za Jezusem, ale nie wykazuje takiej postawy jakiej Pan od tych ludzi oczekuje. Świadczą o tym słowa: "ten lud cześci Mnie wargami, ale sercem daleko jest ode Mnie" (7,6). Nadchodzi kryzys, pojawia się odrzucenie przez swoich. "Czyż to nie cieśla, syn Maryi?" (6,3). Te wszystkie sytuacje obserwują uczniowie, w ich wspólnocie pojawiają się też kryzysowe sytuacje. Stają teraz wobec niezrozumienia i buntu przeciwko Jezusowi, jak to zrozumieć po tym, gdy tak wiele uczynił dla tych ludzi. Pojawia się lęk i niepokój a może i wątpliwość, rodzą się pytania. Dlaczego Jezus dokonuje tyle cudów, a nie potrafi przekonać wszystkich do siebie? Dlaczego odrzucają go autorytety religijne? Dlaczego pozwala odchodzić od siebie? Dlaczego nie przemieni wszystkich? Jezus jest Bogiem, ceni wolność wyboru, oczekuje odpowiedzi od człowieka, ale

pozostawia margines na podjęcie decyzji. Łatwiej ją podjąć kiedy Ewangelię przyjmuje się sercem, a nie tylko zewnętrznie. Trzeba słuchać i szukać zrozumienia sensu. Te słowa są najbardziej aktualne w chwilach niepowodzenia, kryzysów, w doświadczeniu słabości i niezrozumienia przez innych.

Jest to następny etap wzrostu duchowego, przyjęcie Bożego słowa do swojego życia. Jezus naucza w przypowieściach, to bardzo ważne, gdyż jest to nauczanie proste. On kieruje swoją naukę do wszystkich, chce być dobrze rozumiany. Odwołuje się do obrazów z życia codziennego, znanych i bliskich słuchającym. Ten prosty język i obrazy codzienności ukrywają głębsze znaczenie, które należy odkryć i przyjąć. Określenie przypowieść oznacza porównanie, które jest bliskie sercu jednocześnie rozjaśnia jakiś trudny do zrozumienia problem. Słowo Jezusa jest proste i porusza serce, a jednocześnie może pozostać nieodgadnione przez człowieka.

Ewangelia opisuje trudności i niezrozumienie, z jakim spotyka się Pan. On powie do uczniów: "wam dana jest tajemnica królestwa Bożego" (10,11). Kto mu nie zaufa nie doświadczy łaski zrozumienia jego słowa. Ta jakość słuchania decyduje o właściwie zbudowanej relacji z Mistrzem. Każdy Izraelita modlił się słowami: "Słuchaj Izraelu". Słuchać, całym umysłem, sercem i mocą. Jezus w przypowieściach kładzie nacisk na jakość słuchania. Kończy jedną z nich słowami: "kto ma uszy niechaj słucha"(4,9). To słuchanie słowa bożego jest nieodwołalnie związane z sercem, to nie uszy są tu najważniejsze, trzeba przyjąć to słowo, a nie tylko je usłyszeć. To w sercu człowieka dokonuje się spotkanie z Bogiem. Jak to wszystko zrozumieć uczy nas Pan w przypowieści o siewcy. Jezus tłumaczy: siewca siewie ziarno słowa bożego, zadziwiająca jest hojność z jaką siewie. Można by nawet powiedzieć, że jest to marnotrawstwo ziarna. Pan siewie wszędzie, aby słowo było w zasięgu każdego, niezależnie od sytuacji życiowej, sposobu naszego słuchania czy stanu serca. Nie zabiera swej hojności nawet gdy serce jest zamknięte. To słowo jest jak ziarno, które zawiera w sobie ogromny potencjał życia, jednak pozostaje kruche i niezauważalne dla nieuwważnych. Jest bardzo zależne od "gleby" serca, do którego wpada. Los tego słowa może być różny, najważniejsza jest dyspozycja słuchacza. Jezus w swojej przypowieści mówi o czterech kategoriach serc.

SERCE OPORNE

To serce Pan porównuje do drogi, przywołuje obraz wydeptanej drogi palestyńskiej. Na niej ziarno marnuje się najszybciej. Jest to obraz serca, które szybko ulega pokusom szatana. W Ewangelii Marka szatan przedstawiony jest jako ten, który zwodzi do myślenia "po ludzku", a nie po Bożemu. Jezus mówi do Piotra: "zejdź mi z oczu szatanie, bo nie myślisz po bożemu, tylko po ludzku"(8,33). Serce ucznia, który żyje jedynie sprawami świata zaraz ulegnie pokusie odrzucenia słowa bożego, tak jak ta droga, która opiera się przyjęciu ziarna.

SERCE ZMIENNE

Na wielu polach w Izraelu znajdowały się miejsca skaliste. Oto serce, w którym ziarno nie może zapuścić korzeni. Na początku wszystko zapowiada się dobrze, ale to

serce nie jest zdolne do głębszego życia ewangelicznego. Taki człowiek nie jest zdolny do stanowczych odpowiedzi na wezwanie słowa, a tym samym do głębszej relacji z Panem. Powstaje pytanie: dlaczego? Odpowiedź jest prosta, pod wpływem codziennych pokus upada i zrywa z Ewangelią. Presja środowiska powoduje, szybką rezygnację z życia oddanego Jezusowi, które wymaga świadectwa.

SERCE ZNIEWOLONE

Pole porośnięte ciernistymi krzakami to kolejny obraz, jaki spotykają w codzienności słuchacze nauki Pana. Jezus ten obraz porównuje do trzeciej kategorii serc uczniów. Są to serca, które ulegają troskom, zmartwieniom i trudnościom. Poddające się różnym marzeniom i złudom oraz nieuporządkowanym żądom i pragnieniom zmysłowym. Wszystkie te nałogi wchodzą do serca powoli, lecz zajmują w nim coraz więcej miejsca. Opanowują serce człowieka tak, że nie może ono bez nich funkcjonować. Ziarno słowa Jezusa, chociażby codziennie się tu dostawało, nie ma możliwości rozwoju, ponieważ wszystkie inne przeżycia je zagłuszają.

SERCE WIERNE

Początek przypowieści wydaje się mówić o porażce słowa bożego, choć pełnego mocy, jednak bezradnego wobec oporu serca. Pan podkreśla jednak, że są również serca otwarte, które z wytrwałością przyjmują i żyją słowem bożym. To powoduje głęboką więź z Panem Jezusem i owoc życia, który jest coraz bardziej obfity. Dobra nowina rodzi obfitość łaski.

Powstaje pytanie: do której grupy się zaliczam? Jakie owoce wydaje w moim życiu słowo boże, które słyszę w Kościele lub sam czytam?

Dobra nowina, żeby mogła zaowocować domaga się naszej odpowiedzi. Jest to tajemnica królestwa bożego. Jezus nie może zbawić tych, którzy zamykają swoje serce na Jego słowa. On czyniący niezliczone cuda, domaga się współpracy człowieka. Nie szuka sukcesów, ale ważny jest człowiek, jego wolna wola i chęć pójścia drogą Ewangelii.

Trzeba zrozumieć też, że między czasem zasiewu i owocowania, jest czas wzrastania. Prawda ta jest niezwykle ważna dla tych, którzy pragną kroczyć za Jezusem. Tu nie ma szybkich wyników, niezwykłych i powierzchownych działań. Każdy musi przejść swój okres wzrastania i nie można go "przyspieszyć". Tylko ci, którzy zaufają Jezusowi, a nie sobie, odwrócą uwagę od codzienności i uczynią swoje życie dobrą nowiną dla spotkanych w życiu ludzi, wtedy przyniosą owoc wielokrotny. Najpierw jednak trzeba się zgodzić na niezauważalne początki, na ciche wzrastanie, powoli, w ciszy modlitwy, w ukryciu, bez spektakularnych efektów, ale w zaufaniu do końca.

Dopiero wtedy spełnią się słowa, które Mojżesz mówił do ludu: "Będziecie szukali Pana, Boga waszego, i znajdziecie Go, jeżeli będziecie do Niego dążyli z całego serca i z całej duszy"(Pwt 4,29).